

Paweł Bezak

Był taki człowiek

Niepodległość i Pamięć 22/4 (52), 355-358

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Paweł Bezak

Muzeum Więzienia Pawiak

Był taki człowiek

Późne sierpniowe popołudnie. Bezlitośnie prażące przez cały dzień słońce, powoli chowa się za ścianą starego, sosnowego lasu. Na tle rdzawych pni odcina się wyraźnie bladożółtym pasem rozorzana przesieka, przygotowana do ponownego zalesienia – efekt prowadzonej w ostatnich latach gospodarki leśnej. Nic dziwnego – drewno od zawsze było naturalnym bogactwem pogranicza Wołynia i Polesia. Przerwa w pracach na pobliskim cmentarzu¹ to moment, w którym można spojrzeć, czy wołyńska ziemia nie zamierza oddać, po upływie niemal stu lat, pamiętek po krwawych bojach, jakie rozegrały się o pobliskie Wzgórze Cegielniane i panowanie nad doliną Styru. Spacerujemy po pobojowisku, spenetrowanym kilka dni wcześniej przez miejscowych archeologów². Podnieśli tam z ziemi parę garści pozielniałych łusek, pobielale kule z ołowiu i parę guzików – austriackie i rosyjskie, noszone przez naszych Legunów, ich sojuszników i przeciwników w starciu z lipca 1916 roku. W piaszczystych bruzdach błyska szkło – szyjka lub denko zgniętej flaszki po przydziałowym winie, rzadziej mieni się tęczowo okruch białego szkła z kanciastej butelki czy szklanicy. Brunatnym cieniem odcina się tu i ówdzie rozbita lemieszem, przerdzewiała puszką po „Affenfleisch”. Gdzieś widać się jeszcze brązowe węże – kawałki drutów kolczastych, sterczą z jasnych osypisk rdzawe, ostre fragmenty stali – odłamki

¹ W Polskim Lasku.

² Z DP „Wołyńskie Starożytności” w Łucku.

artyleryjskich granatów, to niosących zagładę Legionistom z 5 i 3 pułku piechoty, to znów chroniących ich przed nacierającymi falami Rosjan. Wszystkie te – z pozoru zwyczajne śmieci, niewarte uwagi licencjonowanych poszukiwaczy – tak naprawdę, ze względu na miejsce ich znalezienia, warte zachowania drobiazgi, trafią do miejscowej Sali Tradycji.

Nagle na kupce piasku, na samym grzbiecie ostatniej od strony lasu bruzdy, wyraźnie rysuje się jasnoszary owal. Czyżby kolejna bryłka tak pospolitego tu krzemienia? Pokrywka puszki, wyrzuconej do lasu? Nie! Typowy kształt i wielkość nie pozostawiają wątpliwości: nieśmiertelnik. Chwila napięcia towarzyszy podniesieniu cynkowej płytki – może na pruski żeton naniesiono dane jednego z Polaków? Nie, wybite informacje nie pozostawiają wątpliwości. Jego właścicielem był młody, zaledwie dwudziestoletni Niemiec, urodzony 7 lipca 1895 roku Prusak z Neuruppin, Ernst Fischer. Czyżby padł jesienią 1915 roku gdzieś na piaszczystych wydmach i zamarzających mokradłach, w widłach Styru i Garbachu, a jedynym śladem po nim był ów kawałek metalu?

Parę metrów dalej wystawały z piachu, zieleniejąc, jeszcze dwa rozrzucone drobiazgi, na pierwszy rzut oka podobne do zeschniętych listków młodej brzozy, strąconych i przygnanych tu przez wiatr. Zbyt regularne kształty przykuły wzrok na dłużej. Zaraz też okazują się być jeden łuską od niemieckiego karabinu systemu Mausera, drugi – mosiężnym guzikiem z cesarską koroną, pokrytym piękną, równomierną patyną. Czyżby dawna własność Ernsta? A może któregoś z jego kolegów z oddziału?

Pamiętki po naszych sojusznikach w jesiennych walkach 1915 roku, delikatnie obmyte z pyłu i brudu, spoczęły na szklanych półkach muzealnych witryn, by przypominać gościom Centrum o wydarzeniach sprzed wieku. Wydawałoby się, że na tym można zamknąć rozdział, mówiący o walczących tutaj w mundurach *feldgrau* żołnierzach, jednak sprawa losów młodego Prusaka, splecionych fragmentem szlaku bojowego z miejscem ciężkich walk Legunów nie dawała nam spokoju. Kluczem do ich wyjaśnienia wydawały się dane oddziału, naniesione wraz z numerem osobistym przez właściciela nieśmiertelnika. Wypunktowane zwykłym gwoździem, głosiły, że ostatnim przydziałem Fischera była 4 kompania 167 pułku

piechoty. W ewidencji swojej jednostki został zapisany pod numerem 671. Zapewne wówczas, posługując się nożem lub bagnetem, skasował też dawny zapis, informujący o przyporządkowaniu go do II batalionu zapasowego jednego z pułków piechoty (71?), a zrobił to na tyle skutecznie, że i dziś nie można – w sposób pewny – odczytać dalszych informacji. Nad brzeg Styru przybył z końcem września 1915 roku, w składzie 22 Dywizji. Jej szlak bojowy wiódł poprzez bitwy: nad jeziorami mazurskimi, pod Dęblinem, Kutnem, Łodzią i Drohiczyńnem. Ernst Fischer miał okazję walczyć w jej szeregach pod Korminem i nad Putiłówką, w Lisowie, Burdkach i Nowosiolkach, wziąć udział w bitwie pod Czartoryskiem. Zapewne podczas któregoś z natarć, idących przez piaszczyste wydmy czy sosnowy las, nazwany później „Polenwald”, a może podczas marszu na pozycje na linii Styru, utracił swój znak tożsamości. Czy jednak stracił wówczas i życie?

Na tak postawione pytanie udało się odpowiedzieć po dwóch tygodniach: kwerenda, przeprowadzona w źródłach niemieckich³ wykazała, że Ernstowi Fischerowi, urodzonemu 7 lipca 1895 roku w Neuruppin (lista Pr. 1295.) dopisało żołnierskie szczęście: przetrwał walki na Wołyniu, przeżył Wielką Wojnę. Podczas służby został lekko ranny, gdy służył w stopniu starszego szeregowego, co uwzględniono na 27757 stronie niemieckiej listy strat, opublikowanej pod datą 18 listopada 1918 roku. Na dokumentacji strat urywa się niestety ślad Ernsta Fischera – w książkach adresowych jego rodzinnego miasta z lat 1914 i 1925 nie znajdujemy żadnej, dotyczącej go informacji.

Już wkrótce ten krótki, wojenny biogram pruskiego piechura, który przeszedł na swym bojowym szlaku przez historyczne pozycje naszych wojsk, uzupełni pamiątki po ówczesnych sojusznikach Legionów Polskich, pokazane w Sali Tradycji Centrum Dialogu Kostiuchnówka.

Paweł Bezak

³ Zamieszczona na portalu des.genealogy.net kopia elektroniczna *Verlustlisten I. Weltkrieg*.

Bibliografia

Boczkowski W., Jaroszyński-Wolfram M., Gładki K., *Guziki. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 1999.

Kaszuba D., Sadzikowski M., *Wojskowe znaki tożsamości w fotografii i źródłach z epoki*, Skarżysko-Kamienna 2012.

Waingertner P., *Kostiuchnowka 1916. Największa polska bitwa I wojny światowej*, Łódź 2011.